

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1

RENUMERATA: miesięczne z odnośnikiem do domu 7800 mk., na prowincji 7500 mk. **CENY OGŁOSZEŃ:** za 1 wiersz milim. lub jego, miejsce mk. 400. Ogłoszenia zagraniczne i okładowe o 100 proc. drożej: cyfrowe i bilanse o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia (petit) za słowo 150 mk.; o poszukiwaniu pracy za wyraz 75 mk. Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych społecznych w kronice podlegają opłacie.

„KURJER” CZERWONY I „EXPRESS” SĄ JEDYNYMI PISMAMI W POLSCE, KTÓRYM MIN. POCZT BEZPRAWNIE OPIECZETOWAŁO WŁASNĄ RADJOSTACJĘ

Zbrodniczy spisek paskarzy przeciwko pracującej ludności

Policja i wojsko winny przeszukać wszystkie składy paskarskie

Bo inaczej — czeka nas głód

Piękny spisek uknuł paskarz przeciwko szkolanej wyżywności ludności. Nie sposób dopuścić do nowego zbrodni. Rząd powinien zdobyć się wreszcie na gest męski i stanowczy, powinien zmobilizować całą służbę bezpieczeństwa, wezwać do pomocy wojsko i przeprowadzić rewizję w składach notorycznych paskarzy. Nagromadzone zapasy skonfiskować, złoczyńców osadzić pod klucz i zastosować najsurowszą represję! Tego domagają się głodni obywatele od rządu.

Pocztowa Kasa Oszczędności w nowej siedzibie

Kto pójdzie teraz jej śladem

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj od rana Pocztowa Kasa Oszczędności rozpoczęła swoje urządowanie w nowym lokalu. Po ciasnym i ciemnym lokalu przy placu Napoleona nowa siedziba P. K. O. wydaje się istnym pałacem. Wydział kasowy mieści się w olbrzymiej sali parterowej, której strop podtrzymują dwa rzędy kolumn marmurowych. Z jednej i drugiej strony szereg wielkich okien. Moc światła. Dużo powietrza, czysto, schludnie, przestronnie. Z obu stron sali mieszczą się kasy: z prawej kasa wypłat, z lewej — wpłat. Koniec sali zajęty przez kasy specjalne: główną, większych wypłat i t. p. Środek ujęty w dwa rzędy kolumn, stanowi przestronną halę dla publiczności. U wejścia przy stoliku — urzędnik informacyjny. W sali ruch, życie, pośpiech. W westybulu, zbudowanym w kształcie rotundy mieszczą się: z prawej strony szatnia, z lewej kilka wejść, w głębi bezpłatna rozmównica dla publiczności i winda. W dniach najbliższych P. K. O. rozpocznie urządowanie na 2 zmiany: od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

Rozrachunki pomiędzy Polską a Rosją

Obrazy sobotnie specjalnej podkomisji

(Telefonem z Warszawy).

Po dłuższej przerwie, w sobotę odbyło się posiedzenie specjalnej podkomisji rozrachunkowej. Ze strony polskiej w obradach wzięli udział prezes głównego urzędu likwidacyjnego, r. Karłowicz i wiceprezes p. Stanisław Kauzlik, zaś ze strony rosyjskiej — poseł sowiecki, p. Obolenski i znany prawnik, profesor Pergament. W związku z dłuższą przerwą w obradach, która trwała od maja 1922 r., podkomisja zastanawiała się w sobotę głównie nad systemem prac komisji rozrachunkowej.

DEPESZE

FASZYŚCI NISZCZA ŁOŻE WOLNOLUDARSKIE

WIEDEN, 25. 2. (PAT). W Turynie wstrząsnęli faszyci do domu, w którym się mieściła loża wolnoludarska i zniszczyli ją.

MY DALISMY JUŻ DOWODY SWYCH POKOJOWYCH TENDENCYJ

Niechże je doświadczy teraz mocarstwa sprzymierzone. PARYŻ, 26. 2. (PAT). „Temps” pisze: Nota rządu polskiego, wystawiona do konferencji ambasadorów domagająca się ustalenia granic Rzeczypospolitej do woli raz jeszcze pokojowych tendencji Polski.

NIEMCY OPRZYTOINIŁI „MOGUNCJA 26. 2. (PAT).

Wobec tego, iż spokój został przywrócony i akty sabotażu na kolejach ustały, władze okupacyjne zniosły zakaz ruchu ulicznego w nocy.

BEZCZELNOŚĆ LITEWSKA

GDANSK, 26. 2. (AW). Rząd litewski obłożył potrójnym cłem wszystkie towary, przywożone z Polski przez Gdańsk na obszar Klaipedy i Litwy. Należy zaznaczyć, że import litewski w 40 proc. składa się z towarów polskich.

FRANCUZI OBEJMUJĄ CO-RAZ DALSZE TERENY NIEMIEC

DUESSELDORF, 26. 2. (PAT). Francuzi zajęli bez przeszkód prawy brzeg Renu, a więc terytorium. Okupacja ta ma na celu pozyskanie linii kolejowej, łączącej Kolonję z Moguncją, i po ciągnie za sobą konieczność zaprowadzenia nowej linii celnej. NA CIERNISTĄ PRACĘ MOSKWA, 25. 2. (AW). Przyjechał tu ekspert rządu polskiego do rokowań handlowych Pa-bertkiewicz.

Napad bandytów na policjanta w Mokotowie

Odbicie aresztowanego złodzieja

Policjanta znaleziono w polu skrapowanego i obrabowanego

(Telefonem z Warszawy).

Ubiegłej nocy posterunkowy 15-go komisariatu Łagowski otrzymał polecenie odstawienia z sądu okręgowego do więzienia w Mokotowie niejakiego Józefa Wieniawskiego. Przy zbiegu ulic Rakowieckiej i Wiśniewskiej, w mroku nocy, z za węgla domostwa wy-nurzyły się trzy postacie, uzbrojone w rewolwery. Policjant został sterforyzowany, obezwładniony i siłą uprowadzony w pole poza tor wyścigowy. Napastnicy zakneblowali Łagowskiemu usta, skrapowali go, zabrali mu rewolwer, płaszcz z numerem 2661, uniform i znikli w ciemnościach nocy wraz z aresztantem Wieniawskim.

Pościg za hersztem bandy fałszerzy dolarów

Z chwilą ujęcia go wszystkie nici afery znajdują się w rękach policji śledczej

(Telefonem z Warszawy).

Pościg za członkami szajki fałszerzy dolarów przenosił się na prowincję, dokąd pucielali główni menedżerzy. Stary iglicki, herszt fałszerzy dolarów ukrywał się, jak przypuszczają, w jednym z miast południowo-zachodniej Polski. Z chwilą, gdy będzie ujęty śladem synów, zostanie zlikwidowana tak zwana „celestynowska” banda fałszerzy dolarów.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

Powtórzyły się i wczoraj

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj od rana na placu Napoleona przed Urzędem pośrednictwa pracy rozpoczęły się zbierać gromady bezrobotnych, oczekujących na odpowiedź w sprawie wystawionych przed parą dniami żądań. Około godziny 11-ej przed południem tłum wynosił z górą tysiąc osób, oczekujących częściowo na ulicy, częściowo we-wnątrz Urzędu pośrednictwa pracy. Delegacja bezrobotnych udała się do wnętrza na konferencję, która zakończyła się nieco po 11-ej. Delegaci wezwali tłum do udania się przed ministerjum pracy, na plac Dąbrowskiego. Mówcy atakowali w ostrych słowach rząd i ministerjum pracy, domagając się na jutro strajku powszechnego na wypadek nieuwzględnienia ich żądań. Pod adresem rządu i P. P. S. wznoszono wrogle okrzyki. O godzinie 12-ej tłum znajdował się już na placu Dąbrowskiego. Żadnych żądań do tej pory nie było. Policja nie interwenjowała. Godzina 12-ta. W gabinecie wiceministra Simona odbyła się konferencja z czterema delegatami bezrobotnych. Wśród tłumy elementy wywrotowe usiłują wytworzyć na strój podniecony. Porządku strzegła energicznie policja, która otrzymała polecenie niedopuszczania do żadnych ekscesów.

Jak rozegrała się krwawa tragedia na Pradze

Awantura statystów, uzbrojonych w karabiny

(Telefonem z Warszawy).

Według informacji, zebranych przez specjalnego wysłannika „Kurjera”, krwawe zajście, jakie się rozegrało przed zbrojownią na Pradze, wynikło wskutek awantury, wszczętej przez kilku pijaków. W kancynie Zbrojowni odbywało się przedstawienie amatorskie dramat p. t. „Dziedzictwo”, zorganizowane staraniem „Strzelca”. Jak wiadomo, w sztuce tej odgrywa się walka z moshalami i z tej racji zezwolono na udział dwunastu statystów z karabinami. Uczestnicy zabawy na nie-szczęście spożyli nadmierną ilość napojów wysokich i wszczęli bój. Podoficer inspekcji Zbrojowni — Dolegowski, słysząc odgłosy awantury, udał się do kancynie celem zaprowadzenia porządku i usiłował zmusić kilku awanturników do opuszczenia sali. Dalszy przebieg tego smutnego zajścia, które skończyło się śmiercią jednego z uczestników zabawy, znany jest ze szpalt dzisiejszego „Expressu Porannego”.

Tragedja, jakich wiele Sublokatorka woli śmierć od życia we wrażliwym domu

(Telefonem z Warszawy).

Dwudziestodwuletnia Zofia Kowalska, robotnica, nie miała własnego gniazda i śladem innych biedaków musiała szukać przytułku u ludzi obcych, w domu małżonków Nowakowskich, zamieszkałych przy ulicy Piotra Skargi w Targówku. Ściskanki sublokatorki z właścicielami mieszkania stały się z czasem wręcz nieznośne. Nowakowscy wypowiedzieli swej sublokatorce mieszkanie. Nie mając już siły do dalszej walki, wiedząc, że mieszkania znaleźć jej się nie uda, Kowalska zrzuciła się z życia i wy-piliła butelkę esencji octowej. Desperackie przewiesiło Po-cetowie do szpitala św. Ducha.

Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu lutym

Nie będzie mniejszy, niż 50 proc.

(Telefonem z Warszawy).

Posiedzenie komisji statystycznej dla badania wzrostu kosztów utrzymania odbędzie się w czwartek, dnia 1 marca. Na posiedzeniu tem zostanie ustalony wzrost kosztów utrzymania w miesiącu lutym i uchwalony wskaźnik drożyzniany. Materiały statystyczne zostały zamknięte z końcem ubiegłego tygodnia tak, że cztery ostatnie dni lutego pod uwagę nie będą brane. Według najogólniejszych przypuszczeń wskaźnik drożyzniany wyniesie przeszło 50 procent.

Dookoła spraw rocznika 1897

Zwolnienie z urzędu od ćwiczeń szeregowych rocznika 1897

Jak brzmią posiadane przez nas informacje, niektórym osobom tegoroczne ćwiczenia wojskowe zostaną z urzędu odroczone.

W pierwszej linii — jak to już donosiliśmy — dotyczy to posłów i stałych urzędników państwowych. A w myśli ustawy o państwowej służbie cywilnej do stałych urzędników państwowych dziś zaliczają się tylko ministrowie i podsekretarze stanu.

Nadto od ćwiczeń zostaną zwolnieni nauczyciele szkół powszechnych i fachowych, funkcjonariusze straży granicznej i straży celnej, obłożnie chorzy i odsiadujący karę więzienia lub aresztu.

Z powyższego wynika, iż zwolnienie „z urzędu” od ćwiczeń nie będzie stosowane ani względem urzędników państwowych (prócz ministrów i podsekretarzy stanu), ani też funkcjonariuszy policji państwowej, jak również uczniów i słuchaczy wyższych uczelni. Prośby o zmianę daty ćwiczeń.

Każdy szeregowy rezerwy, powołany na ćwiczenia, o ile pracuje w instytucji państwowej, samorządowej lub społecznej, pracującej dla potrzeb wojska — może w razie jakiegokolwiek ważnego powodu wniesić pismo do właściwej P. K. U. z prośbą o wyznaczenie innego terminu.

Prośby takie winny wpłynąć do P. K. U. najpóźniej do 5 marca, dla stojących zaś do przeglądu — do 12 marca 1923 roku.

Z kolei P. K. U. może, uwzględniając właściwe przyczyny, odroczyć na skutek prośby termin zgłoszenia do ćwiczeń, z zastosowaniem jednakże bezwzględnie terminu jednego z dwóch następnych ćwiczeń rezerwy w b. r.

Uznanie Francji dla usług polaków

Prezydent republiki francuskiej mianował p. Jana Lorentowicza kawalerem Legii Honorowej

P. prezydent republiki francuskiej, na propozycję p. Pana-fieu, posła francuskiego w Warszawie, zamianował p. Jana Lorentowicza, znakomitego krytyka, literata polskiego, który niedawno opuścił stanowisko prezesa dyrekcji teatrów stołecznych, kawalerem Legii Honorowej (chevalier de la Légion d'honneur).

Tytułem do tego wysokiego odznaczenia są prace literackie p. Jana Lorentowicza, który ogłosił w ciągu swej owocnej działalności literackiej około 300 studiów o Francji, wśród których znajduje się dzieło p. t. „Nowa Francja literacka”. Ta książka bardzo popularna wśród polskich sfer kulturalnych — zwróciła na siebie uwagę Francji literackiej i urzędowej. W decyzji wyróżnienia p. Lorentowicza wysoka odznaka francuska, zaważyło niezawodnie to dzieło wielkiej kultury i erudycji.

Z GIELDY

(Telefonem z Warszawy).

Papiery procentowe bez zmiany. Akcje mocniej. Waluty zag. bez zmiany.

GOTOWKA
Dolary St. Zjedn. 50300, 48300, 46300.
Franki francuskie 2920.
Marki niemieckie 210.

DEWIZY
Belgia 2540, 2440, 2340.
Berlin 210, 200, 190, 180, 2.
Amsterdam 19.800.
Londyn 23500, 22500, 21500, 20500.
N. Jork 50500, 50000, 49500, 48500.
Paryż 3050, 2975, 2900.
Praga 1470, 1465.
Szwajcaria 9115, 9100.
Wiedeń 6814, 68.
Włochy 2490, 2335.

LISTY ZASTAWNE
41. & Listy Zjedn. (zak.) 90.

AKCJE
Bank Handlowy WARS.

Bank Polak. przem. wa Lw. 5350, 5150, 5000.
Bank Zjedn. Ziemi Polak. 12000, 12500.
Bank Kred. w Warsz. 14300, 15000.
Zw. Sp. Zarobk. w Pozn. 18300, 19000.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 185000.
„Frlay” 14600.
Przem. Drzew. i H. 6700.
Warsz. Tow. Kap. Węgl. 140000, 143000.
L. Bep. Raz i Low. 63000, 62000.
Ostrowieckie 80000, 77000.
K. Rudaki i S-ka 48000, 46500.
„Starachowice” 44500, 43750, 44000.
Zyrardów 172000, 171000.
L. J. Borkowski 6500, 6400.
B-cia fabrykarska 13300.
Warsz. Tow. H. i Zegl. 4800.
Polska Nafta 7500.
Sila i Siwisto 7950.
Nobel 18000.
Siles 17750.
Chodzież 64000.
Polski 4100.
Hart 9200, 9000.

Coroner angielski i nasz okólnik Nr 650

Chyba nikt z prawników kontynentalnych nie powie, że Anglii sprawy zbrodni pozostają niewykryci. Przeciwnie! Właśnie w tym kraju kazała ręka Sprawiedliwości prawnej i pewnej, niż w innych krajach chwytają zbrodniarza — pomimo, że właśnie w Anglii procedura karna nie zna takiego śledztwa sądowego i tak okólnik, jaki za Nr. 650 wydał nasz minister sprawiedliwości w przedmiocie niedozwolonego ogłaszania drukiem wiadomości z aktów dochodzeń i śledztw w sprawach karnych przed rozprawą sądową — taki okólnik byłby czymś niemożliwym. Raz dlatego, że w szczególnej Anglii właśnie niema ministra sprawiedliwości, a mimo to złodzieje, oszuści, mordercy ponoszą zasłużoną karę. Po drugie dlatego, że śledztwo w sprawach kryminalnych najważniejszych, to jest tam, gdzie achodziłoby tylko najłatwiejsze podejrzenie o zabójstwo czy morderstwo, — to śledztwo odbywa się jawnie.

Już od wczesnych wieków średnich poczynając, Anglija posiada i posiada wybieralnych urzędników, zwanych „coroner” (urzędnicy koronni), — po prostu, do sześciu na każde hrabstwo — których zadaniem polega na stwierdzeniu istoty stanu rzeczy w wypadkach niewykrytych lub nieoczekiwanych śmierci. Wówczas zjawia się „coroner”, który ma obowiązek zwołania sędziów przysięgłych (jury) i w ich obecności musi zbadać zwłoki oraz publicznie przesłuchać świadków. To śledztwo odbywa się tak jawnie, że zwykle obecna jest publiczność i obecni są sprawodawcy gazet. To badanie, podjęte przez coronera, jest materiałem, na podstawie którego „jury” czyli sędziowie przysięgli orzekają, czy przyczyna śmierci była naturalna, czy przypadkowo, czy wynikała z wady organizmu, bądź z niebezpieczeństwa, któremu nikt nie awantur, czy też była dziełem ręki ludzkiej. W pierwszym wypadku oświadczenie przysięgłych jest dla „coronera” wskazówką, by zaprzestać dalszego śledztwa. Natomiast w drugim wypadku, gdy zeznania świadków dostarczyły materiał, który stwierdza zabójstwo lub morderstwo, śledztwo prowadzi się dalej, oczywiście, bez tajemnicy i z wieloma szczegółami.

Tajne śledztwo karne na kontynencie europejskim jest zabitym absolutyzmu średniowiecza. Gdzie całe życie państwowe odbywało się tajemnie, jako wyłączna domena monarchii, którego działalności bezpośredniej lub pośredniej wykonywanej przez urzędników nikt nie kontrolował, — tam także całe sądownictwo otulono oponą tajemnicy, słomczak nawet później, w epoce konstytucyj i parlamentaryzmu, że takiej tajemnicy wymaga wzgląd na skuteczność śledztwa. Lecz w krajach zachodnio-europejskich dla sprawozdań prasowych już dawno w praktyce zrobiono wyjątek. Także i w Austrii i w Niemczech. Tylko w jednej Rosji wciąż oduśniany prasę od sprawozdań sądowych nawet wtedy, gdy chodziło o jawną rozprawę ostateczną. Nie chciało również barwnych i żywych sprawozdań sądowych. Widocznie ten refleks absolutystyczny pojęć rosyjskich pozostał u nas mimo ucieczki moskali w marcu 1915 roku.

Walka o mienie Polaków, zrabowane przez Rosję

Z zebrania Związku obrony mienia polaków, poszkodowanych przez rząd bolszewicki

Miljardów mienia polskiego w Rosji, dokumentami stwierdzonych, na danych statystycznych opartych, Związek obrony mienia polaków, poszkodowanych przez rząd bolszewicki, broni skutecznie od lat 4-eh, postanawiając na wczorajszym walnym zebraniu, odbytem w gmachu handlowców przy ulicy Siennej, kontynuować rejestrację dalszą i wejść w najściślejszy kontakt z pokrewnymi związkami francuskimi i belgijskimi zagranicą.

Na 4.000 z górą członków Związku, rozproszonych obecnie w poszukiwaniu bytu na całym terytorium Polski, przybyło na zebranie z górą 300, zapewniając w ten sposób prawo mocności uchwał zebrania. Przewodniczył, jak zwykle sprawę, Dżysław hr. Grocholski, który trzymał mecenasa Stanisława Pilewskiego.

Przybyli na zebranie delegaci z oddziału wileńskiego i łódzkiego. Postanowiono w Wilnie i w Łodzi odbyć walne zebrania członków, subwencje rządową przyjąć bez zastrzeżeń, co do likwidacji Związku, natomiast uzyskać poparcie p. prezesa ministrów, Sejmu i Senatu.

P. Zaleski, robotnik fabryczny, przemawiający w imieniu tysięcy poszkodowanych, którym zagrabiono resztę oszczędności, domagał się poparcia zdania odszkodowań ze strony

Rosji za pośrednictwem dalszego rozwoju prac rejestracyjnych organizacji społecznej.

Sprawa odszkodowań postawiona jest przez Izby handlowe i przemysłowe zagranicą pozytywnie, tylko Polska, mająca najwięcej ze wszystkich cudzoziemców w Rosji przebywających mienia w ziemi, majątkach ruchomych, fabrykach, kopalniach i przemysłach — nie jest za pośrednictwem rządu swego zapewniona co do indemnizacji. To musi nastąpić na mocy tych dokumentalnych danych, jakie Związek obrony mienia gromadził i gromadzić będzie.

Jest on jedyną instytucją i organizacją, która te sprawy postawiła rzeczowo i ma prawo żądać, aby przy rokowaniach traktatu handlowo - przemysłowego z Rosją, sprawa indemnizacji i zwrotu polskich placówek handlu i przemysłu, majątków ziemskich, kopalń i oszczędności skonfiskowanych robotnikom, emerytom, instytucjom społecznym polskim, jak np. polskiemu T-wu pomocy ofiarom wojny — była kategorią szczególnie uwzględnioną.

Związek daje dokumenty, zdaniami zaś rządu naszego jest dokonać uprawnienia słusznych i dokumentami popartych żądań 2 i pół miliona swolch obywateli.

Jak Czesi dbają o młodych literatów i dziennikarzy

Rządowe stypendja na wyjazd zagranicą i na studia

Ministerium oświaty rzeczywiście książkach, lub utworach własnych. Stypendjści muszą po upływie roku przedstawić rezultaty swoich podróży w formie nowych utworów, uwag lub studiów.

Przykład czeszech wzbudził niewątpliwie uczucie gorącej zazdrości u naszych młodych literatów, z których wielu poszczycić się może niezaprzeczonym dobytkiem artystycznym, uzyskanym najzupełniej samodzielną, bez pomocy ani opieki państwa. U nas niema ani stypendiów, ani nagród literackich, a uwaga, poświęcona studiom dziennikarskim równa się zeru.

Stypendja te wynoszą trzy tysiące koron czeskosłowackich i przeznaczone są na wyjazd zagranicę celem kontynuowania studiów artystycznych i naukowych.

O zapomogi te ubiegać się mogą obywatele państwa czeskiego, wszyscy młodzi pisarze, którzy wykazają się odpowie-dziami uzdolnieniami, przejawionymi w załączonych do formularza i złożonych w wyznaczonych w tym celu miejscach. Da to możność zorientowania się w pozostałych utensylach cerkiewnych, które będzie można odpowiednio wyzyskać w istniejących już cerkwiach garnizonowych.

Rejestracja rzeczy cerkiewnych z byłych cerkwi garnizonowych

Duszpasterstwo wyznania prawosławnego przystąpiło do rejestracji pozostałych przedmiotów cerkiewnych z byłych cerkwi garnizonowych.

Wszystkie pozostałe obrazy, utensylia, książki i t. p. przedmioty cerkiewne mają być zare-

Jak odróżnić dolar fałszywy od prawdziwego?

Niema sposobu

Dopiero wytrawny ekspert potrafi odróżnić pieniądz od takiej kunsztownej malowanki

W dniu wczorajszym organa policyjne warszawskie dokonywały licznych rewizji w związku z wykryciem szajki fałszerzy dolarów. Aresztowano ośmiu osób. Zbiory fałszywych znaków pieniężnych powiększył się o 820 banknotów 5-dolarowych jeszcze nie wykończonych i 12 banknotów 100-dolarowych.

Sprawa pęcznieje z dnia na dzień, zatacza coraz szersze kręgi.

Niezależnie od kursujących fałszywych dolarów wyrabianych sposobem litograficznym, stwierdzono istnienie w obiegu wielu egzemplarzy przerabianych kaligraficznie piórkami z banknotów 1, 2 lub 5-dolarowych na wysokowartościowe.

Przed kilku dniami jedna z większych instytucji bankowych w Warszawie padła ofiarą takiego oszustwa, nabywając banknot 100-dolarowy przerobiony z 5-dolarowego. Napiły były wykonane niesłychanie kunsztownie, a długoletni ka-

Król angielski pozakładał radjotelefony w swych pałacach

Jak radjotelefony szerzy się w Anglii

Król angielski, Jerzy V, nie jest średnio-wiecznym władcą. Idzie wraz ze swym narodem na czele postępu.

W ostatnich czasach, gdy w Anglii niebylewale wprost rozpowszechniło się zastosowanie telefonu bez drutu, król Jerzy kazał założyć stacje odbiorcze i nadawcze nie tylko w swym pałacu w Buckingham, ale także w Windsorze, Sandringham i w Balmoral.

Nie ulega wątpliwości, że w pewnych ważnych momentach, król sam da się słyszeć w swym głosie odezwie się do swego ludu. Co za radość i zaszczycił dla Anglików, którzy w swym domu usłyszą królewskie słowa! Będą je mogli słyszeć zresztą nie tylko Angliki, ale cały świat, któremu fala elektryczna przyniesie te depesze.

Radjotelefony odnosi walne zwycięstwo w Anglii. Powstał cały szereg stacji nadawczych w Londynie, Manchesterze, w Birmingham, Newcastle i w Cardiffie. Co wieczór paręset tysięcy ludzi słucha programów, wysyłanych przez te stacje.

Naprzód program dla dzieci: bajki, opowiadania i piosenki. Ody dzieciarnia pójdzie już spać, zaczyna się koncert dla dorosłych, poprzedzony ostatnimi wiadomościami dnia. Orkiestra lub opera, monolog i

pięśni trwają przez kilka godzin.

Towarzystwo radjotelefoniczne nie może nadążyć z zakładaniem nowych stacji. Ministerjum, poczt pobiera tytułem pozwolenia takse 10 szylingów od każdego radjofonu.

W oddalonych wsiach i miasteczkach, na wyspach pobrzeżnych Wielkiej Brytanii nie nudzą się teraz ludzie wieczorami. Mają najświetniejsze wiadomości ze stolicy, wyborowe koncerty i kulturalną rozrywkę. Słyszają największych artystów i słynnych mówców politycznych. W każdą zaś niedzielę jeden ze znakomych kaznodziejów ma kazanie do tłumy niewidzialnych słuchaczy. Prócz pastorów anglikańskich, wygłaszają kazania duchowni innych religii, tak, by każdy obywatel mógł być w zgodzie ze swym sumieniem.

Czy Anglija nie wydaje wam się wyspa szczęśliwości radjotelefonicznej?

Biedna Polsko! kiedyż nareszcie dozwolone Ci będzie korzystanie z tych cudów nowoczesnej techniki?

Czy niedouki radjotelegraficzne z ministerjum poczt i telegrafów długo jeszcze będą sychać Polskę w mroki średniowiecza, tamując rozwój rodzimej radjotelegrafii?

Państwowy Komitet radiotechniczny

Przedstawiciele wojskowości

ministerjum wojny na rok 1923 wyznaczyło nowych przedstawicieli w państwowym Komitecie radiotechnicznym.

Sa to podpułkownik szt. gen. Miniewski, podpułkownik Jawor Tadeusz, major Powierza

Antoni i komandorzy: Petelenz Czesław i Müller Bernard i kapitan Jamka Stanisław.

Oficerowie ci mają już wkrótce przejąć wszystkie sprawy, prowadzone przez dotychczasowych przedstawicieli.

Komisariat Generalny w Gdańsku

Zmiana adresu

Jak nas informuje — biuro Komisariatu generalnego w Gdańsku, mieszczące się w gmachu przy ulicy Delbrückal-

lee 3-4, zostawia z dniem 1-go lutego b. r. przeniesione do gmachu przy ul. Neugarten Nr. 27.

Główna szkoła artylerji i inżynierji

Brak miejsc

W głównej szkole artylerji i inżynierji wobec braku miejsc zostało zawieszona przyjmowa

nie oficerów na kurs zasadniczy.

Zbrojna Europa

Rosja sowiecka trzyma największą dziś armję

W danej chwili, zgodnie z ogłoszonymi informacjami angielskiego ministerjum wojny, siły zbrojne większych państw obecnie wynoszą:

Belgia	118.000
Szwecja	120.000
Finlandja	121.000
Czechosłowacja	150.000
Szwajcaria	160.000
Rumunia	200.000
Włochy	210.000
Hiszpanja	215.000
Japonia	250.000
Francja	736.000
Rosja sowiecka	1.300.000

Dla uzupełnienia obrazu zaznaczyć należy, iż siła zbrojna Stanów Zjednoczonych wynosi dziś 306.000.

Bolszewizm źródłem chorób umysłowych

Obserwacje lekarza rosyjskiego

Bolszewizm rosyjski wstrząsnął nie tylko życiem politycznym i społecznym państwa rosyjskiego — wpłynął również zabójczo na psychikę i umysłowość jednostek. Na tle bolszewizmu powstał cały szereg chorób i zaburzeń umysłowych, dotykających zwolenników krwawej tyranii.

Jeden z lekarzy komunistycznych, dr. Sakajda, oświadczył na ten temat ciekawe uwagi w „Izwiestkach”.

Jego zdaniem psychologia bolszewika rosyjskiego jest nader podatna dla chorób umysłowych i obłądka. Komuniści rosyjscy opanowani są marze-

niem o wszechwładnej rewolucji i skłania się do pewnego rodzaju monoteizmu rewolucyjnego. Uwielbia rewolucję, jako bóstwo. Napiecie psychiczne, wywołane tą fanatyczną wiarą, skraca mu życie i najzupełniej wykorzenia uczucia miłosne i sympatyczne. Jedynym jego szczęściem jest jego partia i duma z należania do tej partii. Ten stan egzaltacji doszedł u bolszewików do niebywałych rozmiarów pod wpływem wojny i złego odżywiania się. Bolszewizm podważył równowagę umysłową jednostek i wynaturzył uczucia ludzkie.

Zwalczanie paskarstwa w Niemczech

Policja berlińska podjęła energiczne kroki przeciw paskarstwu. O radykalności środków, stosowanych przeciw tej plądze w Berlinie, świadczyć doświadczenie cyfry następującej: w ciągu pierwszej połowy bież. miesiąca odebrano 35 patentów firmom, którym udowodniono nieuczciwość w handlu.

Miedzy skazanymi są 4 wielkie przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowe. Jednemu z kupców skonfiskowano za paskarstwo różnych towarów za 100 milionów marek. Firmie Brumer skonfiskowano za nielegalne podniesienie cen — m. in. kiero, węgla i mięsa, wszystkie towary.

Exposé pana ministra skarbu

Wygłoszone będzie w sobotę

Rada ministrów zbierze się w sobotę na specjalne posiedzenie, celem ostatecznego ustalenia tekstu ustawy o sanacji skarbu.

Pan minister Grabski wygłosi swoje exposé, poświęcone głównie zaznajomieniu Sejmu z zasadami rzeczowej ustawy, w nadchodzącą sobotę.

Doktor M. Nanel

Specjalnie choroby weneryczne, mozołowe, skórne (włosy) ul. Stenkiwica 37, przył. 4-7 w Kobiety i dzieci 2-3 pp.

Dr. J. Walewski

Choroby włośne, skórne, weneryczne. (Oświetlenie cewki i języczka) Rynek Kościuszki 3 Od g. 5-7 w

DR. NEUMARK

b. ord. Płotnik greckiego Aba (ruskiego) szpil wenerycznego Chor. wener. skórne i mozołowe (895-914) od 10-12 3-4 po ul. Kilińskiego 14 11 m (a Niemce) w Białymstoku.

DR. GURWICZ

Specjalnie choroby weneryczne i mozołowe. Lec. promieniami Rentgena. Przyjmuje od 10-11 i 4-8 Białystok, Lipowa 17.

Dr. M. Kachelson

choroby weneryczne, skórne BIAŁYSTOK, Kilińskiego 5 przyjmuję od 9-11 i 4-7 Telefon 244

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbka maszyn. Zygmunt Brzugo, BIAŁYSTOK, Stenkiwica 12 tel. 98.

Dentysta lekarz J. JOSEF

po powrocie w nową przyjeżdża. Warszawa 1 dom Trylingowej

Dr. Leon Kryński

spec. chor. weneryczne, skórne i mozołowe. (oświetlenie cewki i języczka) Przyjmuje od 9-11 i 4-7 Białystok, Lipowa 33.

DR. SZACKI

CHOROBY wener. skórne i mozołowe BIAŁYSTOK, ul. Stenkiwica 5 przyjmuję od 9-11 i 4-7

Dr. Dawid Kagan

Choroby skórne i weneryczne, choroby dziecięce w Petersburgu przyjmuję od 11-12 i 4-8 wiecz. BIAŁYSTOK, Zamkowa 15.

KRATKI SĄDOWE

0 uchylanie się od wojska

Szanujmy się, by nas szanowano. Jest to zasada, której nie polacy, nie przestępcy, nie krytycy, nieby istni Zoi... wszystko, co swoje, co polskie, co nasze. Gdzieindziej, to jest, panie bdiu, zupełnie inaczej! rząd stoi na wysokości zadania, parlament składa się z samych wytrwałych polityków, a obywatele wszyscy niemal godni są wieńca zasługi ohrwatełskiej.

A tymczasem, jak pragne wprowadzenia miernika złotego (do poborów, naturalnie). — Wynajmnie tak nie jest. Wszędzie, jak i u nas, jest źle i dobrze, wszędzie są ludzie głupi i mądry, zaci i podli, dzielni i niedołągi. Ta jedynie istnieje różnica, że my z zamiłowaniem publicznie plujemy we własną kaszę, gdy tymczasem inne narody albo wcale nie pluja, albo czynią to w sekrecie.

Naprzekąd często słyszy się twierdzenie, że nie dorosiliśmy do pojmowania obowiązków, które wkłada na nas odrodzona państwowość własna. To jest też jedno z t. zw. austriackich zadań. Poczuć obowiązków istnieje, spełniamy może niektóre źle, ale to może i dlatego, że żyjemy w warunkach powojennych, wyjątkowo ciężkich. Podobno są tacy, którzy uchylają się naprzekąd od płacenia podatków. A ilu z tych uchylających się ma prawo zapytać: z czego?

Jednym z obowiązków bezpośrednich każdego obywatela jest służba w wojsku. Wojna ostatnia potwierdziła w całej rozciągłości słuszność przysłowia łacińskiego: „Si vis pacem, para bellum”. Gdyby Niemcy wiedzieli, że Francja w tym samym stopniu, jak oni, przygotowana jest do wojny, nie byłoby może stali się świadkami największej zawieruchy wojennej.

Jennej, jaka kiedykolwiek wstrząsnęła światem.

Jaka tedy, mówiąc stylem katechizmu, naukę stąd brać mamy? Stąd brać mamy taką naukę, że będąc, jak jesteśmy, osaczeni przez wrogów, winniśmy nadewszystko dla utrzymania pokoju, być gotowymi do wojny. Czy jesteśmy bodaj w drodze do tej gotowości? Nie wtem, a choćby i wiedział, to nie moja jest rzeczą odpowiadać na to pytanie. Pragnę tylko, opierając się na pewnych danych, wyprowadzić wniosek, jaki jest stosunek ogółu obywateli do obowiązku służby w wojsku.

Podstawy do wnioskowania mam, a są niemi rozstrzygane przez sady pokoju sprawy o uchylanie się od obowiązku służby w wojsku. Czerpiąc tematy do moich feljtonów sądowych przeważnie z procesów, rozgrywających się w sądach pokoju, jestem ich codziennym niemal gościem, wysłuchuję (tego mi nie zazdrościć) setek spraw, i mogę stwierdzić, że sprawy o pogwałcenie przepisów obowiązku służby w wojsku należą do rzadkości. Polak, uchylający się od wojska, jest niemal unikatem.

Jednak zdarzają się i tacy, ale najczęściej mają na usprawiedliwienie powody, których nie można uznać za decydujące, ale w każdym razie należy uważać za łagodzące winę w znacznym stopniu. Ostatnio np. stał przed sądem niejaki Adam Kurc, poborowy, który winien się był stawić do poboru w sierpniu roku 1920-go, a uczynił to w sierpniu roku 1922, choć powrócił do kraju z Francji, gdzie był na robotach, już w maju roku 1921-go. Kurc tłumaczył się nieświadomością, że rocznik jego był już powołany. Sędzia pokoju skazał oskarżonego na trzy dni aresztu.

C-wicz.

Zemsta na rodzaju męskim

Żona sześciu mężów

Policja kryminalna stanu noworskiego zaareztowała niejaką panią Florencję Mc.Dibble, która liczy zaledwie 23 lata, a mimo to posiada już sześciu mężów. Wszyscy ci mężowie żyją i żaden z nich do tej pory nie wiedział, że ma pięciu współmężów.

Pani Dibble gustowała w wojakach i to w weteranach, którzy z tego lub innego tytułu pobierali emeryturę lub zapożmę na swój współudział w wojnie światowej. Pani Dibble za każdego ze swych mężów pobierała należne mu pieniądze i dzięki temu prowadziła życie wystawne.

Stawiona przed sędzią śledczego, oświadczyła, że do niedawna źle się jej powodziło pod względem materialnym. Wpra-

wdzie, mając lat 14, poślubiła człowieka znacznie od siebie starszego, ale ten mąż wcale nie uważał za stosowne pracować na jej utrzymanie.

Zostawszy wdową, postanowiła tedy zemścić się na rodzaju męskim i wziąć tylu mężów jednocześnie, ażeby mogła podzielić tryb życia nieco wystawniej.

Jej wielomestwo wyszło na jaw skutkiem prostego przypadku, ponieważ jeden z małżonków, spotkawszy ją na ulicy z jakimś mężczyzną, zaczął ją śledzić i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu dowiedział się, że ma przed sobą w swojej żonie żonę innego mężczyzny.

To odkrycie było początkiem odkrycia jeszcze czterech innych mężów.

Co ziemianie obiecywali miastom, nie mając zamiaru spełnienia

Z wielkiej burzy mały deszcz

Mniej więcej przed dwoma miesiącami piszący te słowa zdobył informację rewelacyjną, która wydała mu się czymś tak niesłychanie cennym, iż pozwałała snuć najpiękniejsze nadzieje zwalczania drożyzny.

Osoba najzupełniej odpowiedzialna zakomunikowała mu na razie, iż grono ziemian z różnych dzielnic naszego kraju postanowiło pospieszyć z wydatną pomocą miastom polskim. W tym celu jeszcze wczesną jesienią, korzystając zarówno ze współpracy Związku stowarzyszeń społecznych jak i działając samodzielnie, zarządzone ankietę, dążącą do określenia ilości zboża, jaką kraj nasz posiada. Wywiady, przeprowadzone nie tylko wśród wiekszej własności, lecz i poważniejszego włościanstwa stwierdziły, że zapasy są dostateczne i do przyszłych zbiorów w całej Polsce chleba zabraknąć nie może.

Rozporządzając tak konkretnymi danymi, ziemianie zaproponowali rządowi, iż podejmują się nie tylko zaopatrzyć w zboże wystarczające do zbiorów wszystkie ośrodki miejskie w Polsce po cenie o połowę mniejszą, niż na rynkach, lecz dopomóc do stworzenia stosownej organizacji, przyczem w akcji tej musiałby odegrać wybitniejszą rolę zarządy komunalne i organizacje społeczne.

Dopiero potem nadmiar zboża mógłby być wywieziony zagranicę.

Oczywiście, iż autor, olśniony tym projektem postanowił jaknajprędzej streścić go dla wiadomości jaknajszerszych sfer i mimo zastrzeżeń poufności, podał do redakcji ten utwór, iż z kilku innych źródeł otrzymał zapewnienie, że istotnie o czemś takim mówi się w sferach urzędowych.

W artykule nie brakło i słów entuzjazmu, podkreślających, iż zapewnienie miastom na okres kilkumiesięczny zboża po określonej cenie, to olbrzymi wprost krok w kierunku unormowania chaosu gospodarczego.

Stabilizacja cen chleba w Polsce — podkreślał artykuł — to stabilizacja marki!...

Gorący protest autora, nie mogącego zrozumieć jak można lekceważyć tyle ważną dla

całego państwa sprawę, spotkał się z wyjaśnieniem, które można streścić w następujących słowach:

— Trzeba mieć dużo zapału lub naiwności, by uwierzyć w szczerść takiego projektu. Nie wolno nam ludzi opinii. Mimo, iż zainteresowani w bezpośrednich dostawach dla miast, dzięki uniknięciu pośrednictwa, zarobiliby niemało, nie nie upoważnia do optymizmu. Ani lata wojny, ani obecne praktyki. Ukrywa się w tem zapewne jakiś manewr spekulacyjny, prawdopodobnie dający do odczytania rygorów przeciwywozowych.

Dowodzenia redakcji nie przekonały autora artykułu, który twierdził, iż nie umiano się poznać na bezinteresownym patriotyzmie.

Alfisi miały tygodnie, a piękny projekt... wciąż pozostawał w sferze... projektów. Zboże nie wymłóczone pozostaje dalej.

Daremnie oczekiwali ziszczenia go miasta polskie, którym ukazano tak ponętą perspektywę.

Aż wreszcie ostatnio okazało się, iż wszystko to jest istotnie humbugiem.

Taką odpowiedź przedewszystkiem otrzymywał warszawski wydział zaopatrywania, który zainteresował syndykaty rolnicze.

Jeden z najpoważniejszych syndykatów stwierdził ostatnio, iż wszystkie dotychczasowe projekty nie mogą być urzeczywistnione wobec niepowinności sytuacji na rynku zbożowym, oraz ciągłej dewaluacji pieniądza obiegowego.

Może, może uda się nabywać jedynie za pośrednictwem syndykatu warszawskiego zboże dla miasta, unikając kosztownego pośrednictwa, ale i za to reczyć nie można.

Tak skończyła się idylla ofiarności ziemiańskiej na beneficj miast.

Z wielkiej chmury nie tylko nie spadł, choćby najmniejszy deszcz, lecz nawet kropla ożywa nie spłynęła.

Przedwzięte, lichwa, uprawiana przez producentów rolnych, rozkwita, budząc panikę wśród przerażonych mas miejskich.

Do pracy wśród tych, którzy nas bronią!

Trzeba pieniędzy i ludzi do pracy oświatowej w wojsku

Co już zrobiono na terenie warszawskim?

Nie jeden inteligentny młody człowiek, a zwłaszcza nie jedna z sympatycznych naszych pań ma dużo czasu, z którym niebardzo wie, co robić. Wzdychna nawet nieraz „takbym chciał (lub cześciej chciała) coś dobrego i pożytecznego zrobić dla drugich, ale nie wiem co i jak!”

Dla tych ludzi dobrej woli jest jednak niemało pola w pracy społecznej. Jedno z najpiękniejszych, najwznieciwszych i najpotrzebniejszych obecnie zadań — to praca oświatowa dla armii naszej, dla żołnierza.

Bądźmy szczerzy. — Za mało interesujemy się dądaniami i potrzebami tego kochanego żołnierza, który taknie oświaty i kultury i wyciąga po nią chętnie dłoń nie do swych przełożonych i społeczeństwa. Do pracy oświatowej w armii brak jest przecież obecnie i pieniędzy i sił fachowych i organizatorów — jak to stwierdza Wydział opieki nad żołnierzem Polskiego Białego Krzyża (Świętokrzyska 5).

A więc panowie i panie, którzy i które macie czas i ochotę do pracy oświatowo-kulturalnej wśród żołnierzy — Polski Białej Krzyż czeka na was!

Leży przedemną sprawozdanie Komitetu opieki nad wojskiem warszawskiego. W krótkim stosunkowo czasie jego działalności Komitet już zorganizował koła opieki nad garnizonami w Dęblinie, Modlinie, Jabłonie, Działdowie i Osowcu; tworzy zaś koła w Ostrowiu, Ostrołęce, Łomży, Białymstoku, Pultusku i Radomiu. Tam, gdzie brak sił nauczycielskich wojskowych, jak w Dęblinie i Osowcu, Komitet wysłał instruktorów oświatowych, które uczą żołnierzy-analfabetów. Koła garnizonowe zbierają fundusze i zakupują zeszyty, ołówki etc. Do Osowca Komitet wysłał biblio-

teczkę, którą prowadzi instruktor. Sekcja biblioteczna korpusu zakupiła 455 nowych książek, wystarała się pozatem 700 książek dla stworzenia bibliotek w garnizonach. Kataloguje się obecnie około 2000 tomów, otrzymanych z Dowództwa miasta — a przeznaczonych na Bibliotekę garnizonową dla Warszawy.

W Warszawie nauczanie alfabetów zostało zorganizowane częściowo przy współudziale Towarzystwa kursów dla dorosłych. Za naukę tych żołnierzy płać Komitet opieki, który pozatem prowadził dwa kursy t. j. na Lotnisku i w Szpitalu Ujazdowskim. W pierwszym semestrze od 1. X. 1922 r. do 1. I. 1923 r. uczyło się 240 alfabetów, w bieżącym semestrze uczy się ich 400. Prócz tego Komitet dostarczył sił nauczycielskich do 21 pp. i 30 pp. w Cytadeli.

Oto zapoczątkowane na terenie warszawskim prace. Trzeba prowadzić je dalej, rozwijać, organizować kursy naukowe, zakładać świetlice żołnierskie, biblioteki i t. d.

A fundusze? Kwesta, urządzona w grudniu przyniosła 5.601,108 mk. dochodu. Sekcja dochodów nieślących pod przewodnictwem p. Kilińskiegoowej przystąpiła obecnie do organizowania szeregu imprez dochodowych.

Czyż nie powinno się pomóc Wydziałowi opieki w jego pięknej pracy dla żołnierza? Kto może pieniędzmi, kto może osobistą pracą, powinien przyczynić się do niesienia żołnierzowi oświaty i kultury. Bo inteligentny i patriotyczny żołnierz jest tym żołnierzem, który zwycięża.

J.K.

Wiadomość przyjemna dla tych, którzy posiadają majątki

Podatek majątkowy będzie wynosił zaledwie jeden procent od majątku

Początkowo przypuszczano, że podatek majątkowy, projektowany celem pokrycia niedoboru w dziedzinie budżetu wydatków nadzwyczajnych, pochłonie bezmála 10 proc. od majątku.

Cały majątek narodowy polski — w złotych polskich — przedstawia sumę do 80 miliardów.

Niedobór w dziale wydatków nadzwyczajnych w ciągu 3-let lat wyniesie miliard złotych polskich. Część tego niedoboru w 1925 r. będzie można pokryć już z dochodów zwyczajnych. Teraz zaś część niedoboru pokryje się emisjami do wysokości 200 milionów złotych polskich.

Od trzystu do czterystu milionów będzie można pokryć pożyczkami.

Pozostaje zatem czterysta do pięciuset milionów złotych polskich, które trzeba będzie w ciągu trzech lat pokryć z podatku majątkowego. Da się to więc z łatwością pokryć pobraniem 1 procentu od ogólnej sumy majątku każdego obywatela.

Ten 1 procent, spłacany w pięciu ratach półrocznych, prawie nikomu nie zaszkodzi. Spłacanie owych rat w ciągu 2 1/2 lat przyjdzie łatwiej, niż zapłacenie w przyszłym roku daniny państwowej.

Małżeństwa nie Kojarzą się

A cyfra urodzeń we Francji wciąż maleje

„Figaro” podaje szereg urzędowych cyfr o śmiertelności i liczbie urodzeń we Francji za kilkanaście ubiegłych lat i alarmuje opinie publiczną, wskazując na stały spadek liczby urodzeń i wzrost śmiertelności.

Według przytoczonych przez ten dziennik cyfr, liczba urodzeń we Francji spadła w roku

ubiegłym o 6,92%, w porównaniu do r. 1921; liczba zaś zawartych małżeństw zmniejszyła się o 22%. Zato śmiertelność w tymże 1922 roku wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o 2,5%.

Alarmy „Figaro” są uzasadnione.

Zamknął na chwilę, a potem zaczął znowu swym dziwnie cichym i miękkim głosem, który zupełnie nie licował ze stanowczością, a jaką formułował swoje opinie:

— Wiesz, mój Jurku, z takimi sprawami ma się rzecz podobnie jak z wojną i miłością. Albo należy ich unikać przed nimi, albo iść na całego. Otóż nie umiem sobie tego wytłumaczyć podobnie jak i przeczuć, o którym ci mówiłem, ale jestem przekonany, że chochyśmy nawet tę sprawę chcieli opuścić, to ona nas nie opuści. Ta tajemnica weszła w nasze życie i nie da nam spokoju. Więc lepiej już pójść na jej spotkanie i dołożyć wszelkich starań, by ją rozwiązać. Jak to się mówi obecnie urzędowym językiem: trzeba zlikwidować sprawę.

I znowu chwilę milczeli. Rosz kończył przerwane pakowanie, a Jerzy chodził po pokoju i poświsływał jakąś arjetkę. Od czasu do czasu stawał, patrzył na Rosza roztargnionym wzrokiem i powtarzał półgłosem:

— Tak myślisz... tak myślisz... I chodził dalej. Naraz stanął.

— Ale, ale, zapomniałem ci powiedzieć o wizycie Sirkę Sirekiewicz i o jego nadzwyczajnych kombinacjach...

I powtórzył mu to, co Sirek mówił o czarnej damie. Jednakże, ku zdziwieniu Jerzego, Rosz ani się uśmiechnął.

— Cóż u licha, czyżbyś i ty podzielał wiarę w te brednie?

— Co ty, to nie... — odwrócił się powoli, jak-

by ciągniony za język Rosz, ale słyszałem istotnie o tej damie już niejedną raz i to od ludzi, których mi trudno posadzać o igraszkę, wyszane z palca. Też u nas w biurze dużo się o tem mówi.

— Czyż sądzisz naprawdę, że ta czarna dama istnieje?

— Czy ta i taka — jak opowiadają — czy jedna i ta sama — nie wiem, ale coś w tem musi być. Uważam to po prostu za wyolbrzymione i przeinaczone relacje o rzeczywistych zdarzeniach, których bohaterka mogła być niejedną damą w czarnej sukni, czy nawet w żałobie. Cmentarz powązkowski uważam jednak za dodaną do historii dekorację, jako podnoszącą urok tajemniczości.

— Ejże, ejże, stary chłopie, nie wstyd ci tak poważnie gadać o podobnych „faceciach”, takby rzekła szara pani...

Rosz odparł na to spokojnie: — Mój kochany, a nasza nieznajoma nie zjawiała się nam, że tak powiem, na „czarno”? i czyż nasza historia jest bardziej prawdopodobna dla postronnego słuchacza, niż historia o czarnej damie?

— Jak dla kogo — bronił Jerzy swego stanowiska. — My w każdym razie na własne oczy widzieliśmy nieznajomą i na własne uszy słyszeliśmy jej krzyk...

— Jej? — wtrącił Rosz z takim naciskiem, że Jerzy przerwał i popatrzył się ze zdumieniem na przyjaciela.

D. C. K.

Tajemnica Czarnej Damy

Powieść awanturnicza, osnuta na tle stosunków warszawskich.

przez

ANONIMA

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Dwaj przyjaciele, kapitan Rosz i malarz Jerzy Ostreński, przechodząc z nocy Alejami Ujazdowskimi, usłyszeli krzyk, a w chwili potem ujrzeni w oknie twarz kobiecą, wykrzywną spazmem trwogi. Twarz ta jednak zniknęła w tej samej sekundzie. Poszukiwania na miejscu, kim była tajemnicza kobieta, wołająca o pomoc, nie daly rezultatu. W dwie godziny później ujrzeni tę samą twarz w aucie. Pościg za autem również był daremny — nie znaleźli w nim nikogo. Następnego dnia Jerzy wyruszył na dalszy wywiad.

Jakkolwiekbaż jednak zapatrywali się na te sprawy i jakkolwiek możliwości brał w rachubę, jednak jest pewne, że wchodził tu w grę tajemnica i to tajemnica pasjonująca. Twoje obawy, że fantastyczny gmach naszych przypuszczeń zwał się w gruz, że aureola grozy rozwiała się, są, moim zdaniem, zupełnie błonne. Przeciwnie, sądzę, że sta-

wienie się ponowne tajemniczej twarzy i jej natychmiastowe zniknięcie raczej potwierdza nasze domniemania o jakiejś niezwykłej tragedii, której jednego epizodu tylko byliśmy świadkami i to bardzo dalekimi. Widzieliśmy po prostu dym, ale z jakiego ogniska się wznosił, to pozostało poza dosięgnięciem naszych sprostżeń.

— A co sądzisz o mojej przygodzie z trykociarką? — przerwał Jerzy dociekania Rosza.

— Zapewne, że wrażenie, które odebrałem w zetknięciu się z nią, potwierdzone również przez trzecią, niezainteresowaną w tem osobę, to jest owego pana Henryka, może najzupełniej odpowiadać rzeczywistości, ale samo przez się nie uprawnia jeszcze bynajmniej do łączenia w jakikolwiek sposób tajemniczy zjawy z trykociarką. Cóż bowiem z tego wynika, czy jest ona, czy nie jest ta indywidualnością, za którą chce uchodzić? W najlepszym razie to, że trykociarka jest także osobą tajemniczą. Można to być przedmiotem osobnego zainteresowania i badania, czyli nowym równaniem o nowej niewiadomej do rozwiązania, jednakże nie dowodzi to wcale związku między naszą nieznajomą, a choćby najbardziej tajemniczą trykociarką. Róż zresztą jak chcesz, według mnie śledztwo w kierunku „czarnej pani” jest niepotrzebnym zboczeniem z drogi, którą nam iść wypada.

— Ale czy nam wogóle jakakolwiek droga w tej sprawie iść wypada?

— Niezaprzeczenie, słuszne i zasadnicze pytanie — odpowiedział mu Rosz.

30 hurtowników zboża ogładza Białystok.

Od nich zależy regulowanie cen na zboże.

Codziennie prawie skaczą ceny na zboże, mąkę, a więc i na chleb. Chleb powadzi stając się niedostępnym. Nieszczęśliwy obywatel białostocki postępuje, ale płacić musi, a na stereotypowe wyrzekania: dlaczego znów drożeje? — słyszy jedną i tą samą odpowiedź: poszły w górę ceny na zboże, mąkę i t. d. Redakcja naszego pisma zwróciła się do sfery kompetentnych z prośbą o informację: kto jest istotnym sprawcą szalonego wzrostu cen na zboże? Otóż, jak się okazuje, w Białymstoku istnieje swego rodzaju nieoficjalna giełda zbożowa. 30 hurtowników zbożowych reguluje i ustala codziennie ceny na zboże i mąkę. Hurtownicy ci codziennie podnoszą w górę ceny na zboże, a jednocześnie bacznie śledzą za tem,

aby uzależnić od siebie dowóz zboża do Białegostoku. W ich rękach znajduje się cały handel zbożem, oni też ustalają nie dopuścić do większego dowozu zboża do Białegostoku, gdyż to wpłynęłoby na zmniejszenie cen. Szajka paskarzy zbożowych podnosi ceny i wtedy, kiedy dolar idzie w górę i wtedy gdy spada. Lichwa dochodzi do tego stopnia, iż cena mąki jest dzisiaj wyższa od cen przedwojennych, obliczając w stosunku do rubla złotego. Nadwyżkę zboża hurtownicy szmuglują do Niemiec i Sowiec. Zarządzenia władz nie nie pomagają, dopóki będzie trwała zmowa hurtowników zbożowych. Oni są panami życia i śmierci i od nich zależy regulowanie cen. R. K.

Baczność, pp. Oficerowie rezerwy!

Jak nam komunikują z P.K.U. do ćwiczeń 8-tygodniowych powołani są również oficerowie rezerwy, ujęci w 1897, 6 i 5 latami kategorii a i c w 3 terminach: rocznik 1897 w dn. 15 marca rb., 1896 w dn. 14 maja rb., 1895 w dn. 16 lipca rb.

Pp. oficerowie wspomnianych roczników winni zawczasu uporządkować swoje sprawy, aby móc się stawić punktualnie w terminach oznaczonych. Do ćwiczeń powołuje się pp. poruczników, poruczników i kapitanów rezerwy.

Kandydaci na podporuczników rezerwy.

Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1893—1899 włącznie, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci aspiranci, w b. armji niemieckiej wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1.III.1923 r. wnieść podania do Min. Spr. Wojsk. w drodze przez przynależną P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy, a którzy:

- 1) odbyli co najmniej 1 rok służby czynnej w wojsku.
- 2) Posiadają cenzus naukowy, przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie co najmniej sześciu klas szkoły średniej).
- 3) Ukończyli szkołę, lub kurs wojskowy — oraz złożyli odpowiedni egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1.3.1923 r. uwzględniane nie będą.

Jak p. burmistrz przywłaszczył szkołę

w m. Dąbrowie pow. Sokólskiego.

Miasteczko Dąbrowa (3 tys. mieszkańców) obywateli się do tychczas bez szkoły, a gdy p. insp. szkolny przypomniał sobie o nim i zaproponował przeniesienie połowy kosztów wybudowania szkoły, obywatele tamtejsi przypomniał sobie, że przed wojną jeszcze rząd rosyjski wyasygnował na budowę szkoły w Dąbrowie 35 tys. rb. Pieniądze te częściowo otrzymał inspektor szkolny rosyjski i zakupił:

- 1) chlew, który przewieziono i postawiono na placu, przeznaczonym na szkołę;
- 2) 40 kw. sarni kamieni;
- 3) 2 wag. wapna;
- 4) 18 cementowych rur na studnię.

Wybuch wojny wstrzymał budowę szkoły. Inspektor rosyjski, opuszczając Dąbrowę przed najściem Niemców, przekazał wszelkie materiały budowlane ówczesnemu burmistrzowi, Wincentemu Fiedorczukowi. Fiedorczuk istotnie się zapiekował. Z kamieni i wapna pobudował sobie piwnice on i jego dwaj sąsiedzi. Sajko i Zaręcki, resztę sprzedano. Chlew sprzedał Fiedorczuk kupcom dąbrowskim, Wolfowi i Enochowi Jaroszewskim, rury okolicznym gospodarzom. Dziś, gdy pobudować trzeba polską szkołę, dąbrowianie uważają, iż p. Fiedorczuk ze spadku, po moskalcach przywłaszczonego, coś poświęcić musi, zwłaszcza jeśli go o to władze odnośnie „grzecznie” poproszą.

Przygoda jedna z wielu

zaczyna się od smutku — kończy się na weselu.

Jedną chłopiec dziewczęce miał. Zebrał się porzucił dom. Nie mógł mówić nikomu...

(Z piosenek ludowych.)

Musiło tak być już niejednokrotnie. skoro o tem losie dumka. Syn młodego kupca, p. Ch. Z., młodzieniec łatwo palnego serca, umiłował sobie urodziwą pannę B., porzucił ją w tajemnicy. A gdy dwoje młodych się kocha, to już napewno spiskują tylko nad tem, żeby najprędzej okazywać się wzajemnie i jak im się zdaje dożywno.

Taki komplot niezawazę znajduje zrozumienie u rodziców, ludzi zasadniczo starszych, oskubanych przez życie z młodymi miłość jest wszystkim, a wszystko inne złem koniecznym — starsi zaś mają na względzie przede wszystkim konieczności sił wienia verbo zoladkowe, uważając miłość jedynie za przyprawę w rodzaju „Maggi” lub „Worcesteru”.

Ojciec tedy p. Ch. Z. usłyszawszy o zamiarze matrymonialnym swego pierworodnego, złożył stanowcze veto. Miał w tej mierze własne kombinacje, których nie chciał wyrzekać się dla kaprysu niedoświadczonego junaka.

Ten ostatni atoli odziedziczył...

szły śnać po swym życiodawcy niezłomny hart charakteru, również za wygraną dać nie chciał. Uczynił więc jak w przytoczonej piosence: zabrał swą dziewczętkę, nie mógł mówić nikomu, i porzucił dom... improwizując dalsze strofy:

Bratni, złoty zegarek wziął. Gotówki też, ile tylko mógł. To z tem... dziewczę milonów.

Umknęli oad opiewaną przez wieszczów Wilję, do Gedyminowego grodu. Tu, w Wilnie, pobrali się szczęśliwie.

I żyli słodko — jak w bajce albo też w miodowym miesiącu przez długich sześć tygodni.

Ale nie masz szczęścia doskonałego na ziemi. O zbiegach dowiedział się ojciec nowożeńca, p. Ch. Z. i udał się do nich w odwiedziny — może nie całkiem rodzicielskim obyczajem — w asystencji policyj. Ta brutalnie odebrała uwiecznioną skarby, poczem ojciec dał tytułem dorocznej odprawy 300.000 mk. Nie jest to zbyt wiele, ale miłość nie jest łasą na mamonę. Chyba gdy jej zupełnie zabraknie...

Tymczasem cokolwiek myśleć o tem zechcecie, młodzi postawili na swoim. Zupełnie jak w piosence:

On ją ma, ona jego ma. Oboje się mają teraz wzięć. I są radzi okrutnie.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz. Przybyły do miasta: 3 wag. tow. kolon., 3 wag. maki, 2 wag. ryżu, 1 wag. kaszy, 1 wag. wlny, 2 wag. szmat, 3 wag. oleju i 1 wag. win i wódek.

Wydóz 1 wag. cementu, 1 wag. wapna, 2 wag. sukna, 1 wag. kolender i 1 wag. narzędzi rolniczych.

Wszystko się rozbija o brak gotówki w Białymstoku. W dniu wczorajszym bawili kupcy z Równa, którzy chcieli zakupić większą ilość towarów, lecz proponowali tylko 1/3 część wartości w gotówce, resztę weksłami.

Kupcy miejscowi nie mogli się zgodzić na te warunki i transakcja nie doszła do skutku.

Ruch przemysłowy. Przemysłowcy białostocki dostali większe zamówienie od intendenty wojskowej na kocy.

Szczególnie. W Białymstoku trwa od pewnego czasu handel ożywiony szczeniaki, którą skupują niemiecy, płacąc według kursu dolara.

Dostawa słomy. D-two Okr. Korp. Nr. VIII w Toruniu wyzywa do składania ofert na dostawę 150.000 kg. słomy prostej, żytniej lub części tej ilości. Termin wnoszenia ofert do 1 marca br. godz. 9-ta rano do Komisji przetargowej przy Szefowie Intendenty O. K. VIII w Toruniu. Wysokość wadium wynosi 3% wartości z oferowanej dostawy, wysokość kaucji 10 proc. wartości przyznanej dostawy.

Drobiazgi białostockie.

Z sądu. W Warszawie Sąd Okręgowy ostatnio rozpatrywał sprawę dwóch białostoczian: Lwa i Krawczuka, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej.

Zostali oni zaarrestowani w dniu 6 maja 1922 na st. Białystok z powodu znalezienia przy nich większej ilości broszur komunistycznych. Lew został skazany na 5 lat więzienia a Krawczuk na 3 lata.

Cenniki w sklepach zazwyczaj są wywieszone na miejscu niewidocznym, jak nas informują, władze administracyjne, będą pociągły do odpowiedzialności sklepikarzy, wstydlwie ukrywających cenniki.

Jacy lekarze wolni są od ćwiczeń? Jak się dowiadujemy, wolni są od ćwiczeń lekarze: powiatowi, szpitali zakaźnych i chorzy.

Do Meksyku wyjechało ostatnio z Białegostoku kilkudziesięciu emigrantów.

Listy z Ameryki otrzymywane są w ciągu 18 dni przeciętnie, podczas gdy dawniej znajdowały się drodze cały miesiąc.

Przy Powiatowej Kasie Chorych w Białymstoku powstała w porozumieniu z Komisarzem Rządowym Rada Lekarska, złożona z wszystkich lekarzy tam pracujących. Zadaniem Rady jest czuwanie nad całokształtem spraw lekarskich w Kasie Chorych. Prezydium Rady tworzy: Dr. B. Ostromecki — jako przewodniczący, Dr. M. Bychowski — zastępca przewodniczącego, Dr. S. Wróblewski — sekretarz. Od ćwiczeń są wolni rezerwiści, zaliczeni do kategorii C i C².

Kupię w centrum miasta lub w obrębie centrum do 240 kw. sątni nieruchomości może być z zabudowaniem do wykończenia. Warunki i dokładny opis złożyć do biura ogłoszeń S. Jutana Wilno Niemce 4, dla Sz. (pośrednictwo wyklu zone).

Kronika policyjna

Białostocka.

Uczciwe kupno rzetelnej kradzieży — nie ckupi. Za nabycie węgla kradzonego pociągnięto do odpowiedzialności Sosnowskiego Feliksa (ul. Pulkowa 2).

Za kupno takichże szmat odpowiadać będzie A. Pietruk (Piasta 48).

Hafaburda. Zamącił spokój publiczny i pokutować za to, będzie Z. Sienkiewicz (Palacowa 5).

Skutki nieumarkowania mszczą się na obywatelach. p. p. A. Suchnie i A. Szumiński, którzy nadużyli alkoholu...

Kradzieże. W nocy 24 bm. skradziono mięso wartości 1 milj. 300 tys. mk. M. Fofinowicz (Zamenhofa 15).

Różne rzeczy skradzione. Zofia Dąbrowskiej wartości 250 tys. mk. (Fabryczna 42).

Skradziono garderobę A. Wojciechowskiemu (Sienowa 18) wart. 800 tys. mk. Sprawca aresztowany.

W pociągu Warszawa Białystok zeskanotowano białostoczianinów. Abr. Skowśemu walizkę z sukienkami wartości 1 milj. 200 tys. mk.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, na zasadzie art. 1777 i 1778 U. P. C. (Ust. z dn. 27.1.1922 r. i Rozp. Rady Ministr. z dn. 15.V.1922 r.) oraz 386 art. U. P. C. niniejszym obwieszcza, że na żądanie Stefana Żukiewicza, wdrożone zostało postępowanie o uznanie ojca i syna, Stanisława Daszuty za zmarłego, przez to zgodnie z art. 1777 i 1778 U. P. C. wywra zagnionego Stanisława Daszuty, który do roku 1902 mieszkał w m. Sokółce, pow. Sokólskiego i wyjechał do Ameryki aby w terminie 6-miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego wezwania, zgłosił się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku, lub przez pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie uznany zostanie za zmarłego. Każdy, kto cokolwiek wiedziałby o poszukiwanym, obowiązany jest donieść Sądowi Okręgowemu w Białymstoku, powołując się na spr. Nr. Z. 291.22. 233

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do rejestru handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

W dniu 5 stycznia 1923 r. Pod Nr. 1931. — Firma przedsiębiorstwa: „Wolf Zabierko i S-ka spółka firmowa. Przedmiot — detaliczna sprzedaż sukna i manufaktury. — Siedziba — Białystok, ulica Giedlowa, Nr. 4. — Wspólnikami są: 1) Wolf Zabierko — przy ulicy Suprańskiej Nr. 3 i 2) Jakob Sztrenfeld — przy ulicy Żydowskiej Nr. 16 w Białymstoku zamieszkał. — Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwu wspólników łącznie. — Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc wszelkie umowy, wekale, indosy, czek, pełnomocnictwa podpisane będą pod stemplem firmy przez obydwu wspólników łącznie. — Otrzymywać z urzędu pocztowych wszelkie korespondencje, zezwolenia, polecenia, pismienią, wartościową, ze stacji kolejowych i komor celnych towary i ładunki ma prawo każdy z wspólników samodzielnie. — Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawiązaną dnia 5-go maja 1922 roku na czas — ch lat i 8 miesięcy.

Pod Nr. 1933. — Firma przedsiębiorstwa: „B. Kocowicz, Ch. Kosowski, S. Obrzycki, W. Kaplan, L. Gotlib — fabryka gwóźdźi i drutu „Dux”, spółka firmowa. — Przedmiot — prowadzenie fabryki drutu gwóźdźi. — Siedziba — Białystok, ulica S-ego Rochy, Nr. 1. — Wspólnikami są zamieszkałi w Białymstoku: 1) Chaim Kosowski, 2) Benjamin Kocowicz — przy ulicy S-ego Rochy, Nr. 1, 3) Stanisław Obrzycki — Polnej Nr. 26, 4) Włodek Kaplan w Wólce-wyskiej — przy ulicy Wileńskiej, Nr. 7 i 5) Lejb Gotlib — przy ulicy Sienkiewicza, Nr. 75 w Białymstoku. — Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do wszystkich wspólników. — Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc wszelkie umowy, wekale, indosy, czek, pełnomocnictwa podpisane będą pod stemplem firmowym, albo wyłączenie i kolektywnie przez dwóch wspólników firmy „Przedsiębiorstwo eksploatacji lasów wood” i t. d., albo też przez jednego wspólnika wyżej wymienionej spółki i Lejba Gotliba. Otrzymywać pieniądze z instytucji finansowych państwowych i prywatnych, z otrzymania takowych kwitować, zawiązać umowy i kontrakty, otwierać kredyty w bankach prywatnych i państwowych, otrzymywać sumy pieniężne z wekeli, przyznanych kredytów i wszelkich innych dokumentów i tytułów mają prawo w imieniu spółki kolektywnie dwaj wspólnicy spółki „Przedsiębiorstwo eksploatacji lasów wood” lub też kolektywnie jeden wspólnik wymienionej spółki i Lejba Gotliba. Każdy z wspólników samodzielnie winien jest otrzymywać wszelką korespondencję z urzędów pocztowych, stacji kolejowych, przystani raczych, komor celnych, towary, przesyłki, ładunki i otrzymanie takowych kwitować. — Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawiązaną dnia 25 września 1922 r. na czas nieograniczony. C. d. n.

Ofiara.

5000 mkp. na Gierwony Kłasy, a znoważenie kobiecy Wolkowskiej

Ogłoszenia drobne.

2 domy

Poszukiwane dla 2 osób pokoju z kuchnią, lub 2 pokoje. Złożenia w Administracji „Dzienn. Białostocki”, 2. 1. 217

Inteligentna kobieta wdowa poszukuje porady kancelistki, ekspedientki lub gospodyni. Adres w Redakcji 3-1. 228

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez PKU, w Skiernewicach, na imię Bronisława Przygody (rozr. 1897) zam. przy ul. Polnej 30. 225

Zgubiono czarny skórzany portfel zawierający kartę powołania na nr. 1852 wyd. w m. Białym, przez PKU, na imię Szelko Olszengorn (rozr. 1897) prztem zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białskie i matkę urodzenia, zam. w m. Milejczych, pow. Białskiego. 224

Skradziono z mieszkania 3 wekale na ogólną sumę 300.000 mkp. platne na 1.III.1923 r. 1.VI kwietnia; 1.IV.1923 roku, żyrowane przez p. Leona Jabłońskiego, zaw. w majątku Zwada Jabłońskiego, wydane na imię Stefana Zimnoch, prztem skradziono umowę na 60-korcy żyta, platna na 20.VI.1923 roku, zam. przy ulicy Mazowieckiej 43. 223

Nauczycielka francuskiego języka poszukuje lekcyi zam. przy ul. Piasta Nr. 3, Sidoraka Dżakomen. 231

Buchalter z wykształceniem z dziesięcioletnią rutyną poszukuje pracy, nie godzi się wieczorowe. Umowa: uzyskanie mieszkania. Zgłoszenia pisać do Redakcji „Dziennika Białostockiego” właścicielowi dowodu opobowego Nr. 11042. 214

Sprzedaje się dom w mieście, w sąsiedztwie Wolkowskiej, w najlepszym miejscu, nadający na każdy interes. Słizne, obzerne, ciepłe mieszkanie. Sprzedam natychmiast za umiarkowaną cenę. Zgłosić się można w każdej porze dnia: m. Wolków Rynok Kiliński 44, właściciel Piotr Dalinowski. 6-1. 27

Skradziono kartę zwolnienia, wyd. w m. W-Mazowiecku przez Oficera Ewidencyjnego — 8 p.p. Legjonów, na imię Jankiel Michał Goldberger (rozr. 1902) zam. w m. Łapach przy ulicy Kolejowej. 238

Zgubiono kartę powołania, wydaną w m. Ostrow-Komorowo, przez PKU. (rozr. 1902), i paszport polski na imię Mordko Meje Harszkowicza, zam. przy ul. Lipowej 2. 239

Zgubiono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez PKU, na imię Ahe Glembockiego, (rozr. 1883) zam. przy ul. Niecałej 10. 239

Zgubiono kartę powołania, wyd. w m. Ostrow-Komorowo, przez PKU, na imię Piotra Kłaskowskiego (rozr. 1896) zam. we wsi Leśniców, powiatu Wysz-Mazowieckiego, gm. Piszczaty. 235

Hemoroidy usuwa ból pieczenia, swędzenie, krwawienie, zmniejsza guzy. „VARICOL” (z Kogutkiem) Ciepły hemoroidalny. Zadać w aptekach i składach aptecznych. 156

Czytajcie „Dzienn. Białostocki”

„Apolio”

Dziś najnowsza atrakcja!

AMOR i S-Ka

Sp.b.z.odp. Spółka bez żadnej odpowiedzialności. 6-cio aktowa satyra miłosna. Niebwała wystawa.

Liana Haid

znana z obrazu „LUCREZIA BORGIA” i R. SZYNCEL

„MODERN” Dziś

Clou Ameryki

Noc pełna trwogi

dramat życiowy w 7-mia aktach. W roli głównej PRISCILLA DEAN. Królowa ekranu, przepiękna. Kasa czynna od godziny 5-ej po południu.